

UZASADNIENIE

Dnia 5 marca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi wydał zaskarżony wyrok, w sprawie z powództwa P. R. przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. oraz Gminie B. o zapłatę, mocą którego:

1. zasądził od pozwanej gminy na rzecz powoda następujące kwoty:

a) 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

b) 18.701 zł w ramach odszkodowania

obie z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 listopada 2016 r. do dnia zapłaty;

c) po 330 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, począwszy od dnia 1 stycznia 2016 r., płatną do 10 – go dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi za opóźnienie na wypadek uchybienia terminowi płatności;

d) 2.400 zł jako zwrot kosztów procesu;

2. oddalił powództwo względem pozwanej gminy w pozostałej części;

3. oddalił powództwo w całości wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń;

4. zasądził od powoda na rzecz pozwanego ubezpieczyciela poniesione przez niego koszty procesu w wysokości 3.381,18 zł;

5. nakazał zwrócić TU (...) z funduszy budżetowych kwotę 1.769,82 zł, stanowiącą niewykorzystaną część zaliczek uiszczonych na poczet wynagrodzenia biegłych;

6. nakazuje pobrać od Gminy B. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.344,22 zł tytułem poniesionych tymczasowo kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła Gmina B.. Wytyczony zakres częściowego zaskarżenia obejmował rozstrzygnięcia zawarte w pkt 1, pkt 3 i w pkt 6. W ramach sformułowanych zarzutów podniesiono:

1) naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, że w sprawie została wykazana przesłanka odpowiedzialności pozwanej Gminy B. tzn. przesłanka winy po stronie pozwanego, w sytuacji gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że pozwany w dniu kiedy wystąpiły opady śniegu, tj. 22 marca 2013 r. dokonał zabiegów pługopiaskarką (karta drogowa z dnia 22 marca 2013 r. – w aktach sprawy) zaś do dnia 25 marca 2013 r., tj. do dnia zdarzenia szkodowego opady śniegu nie występowały, a w związku z powyższym zdarzenie winno zostać zakwalifikowane jako nieszczęśliwy wypadek, z uwagi na brak winy po stronie pozwanego;

2) naruszenie art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. w zw. z art. 380 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii Instytutu (...) w W. (zgłoszony w odpowiedzi na pozew przez pozwanego TU (...) k. 49 – 50 oraz podtrzymany w piśmie procesowym z dnia 3 sierpnia 2017 r. k. 341) na okoliczność ustalenia, czy sposób wykonywania przez Zakład Usług (...) w B. w dniach 22 – 25 marca 2013 r. czynności zarządu dróg w zakresie usuwania śliskości był właściwy, zważywszy na panujące warunki meteorologiczne, w sytuacji gdy przeprowadzenie wnioskowanego dowodu miało zasadnicze znaczenie dla wykazania czy zaistniała przesłanka odpowiedzialności po stronie pozwanego;

3) naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 415 k.c. w zw. z § 2 pkt 16 oraz § 7 porozumienia z dnia 26 czerwca 2008 r. w sprawie powierzenia zarządu nad drogami powiatowymi w gminach A. i N. zawartego pomiędzy

Powiatem (...) Wschodnim a Gminą B., poprzez przyjęcie, iż wobec (...) S.A. (jako ubezpieczyciela Powiatu (...) Wschodniego) nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności z art. 429 k.c., w sytuacji gdy zgodnie z treścią powołanego § 2 pkt 1 porozumienia Starostwo Powiatu (...) Wschodniego posiada własne ubezpieczenie z tytułu zarządu drogami powiatowymi na obszarze (...) A. i N. i zgodnie z § 7 zobowiązany był do kontroli i oceny powierzonych zadań, czego nie dokonał w należyty sposób co stanowi co najmniej o odpowiedzialności solidarnej z pozwanym Gminą B., a w konsekwencji bezpodstawne oddalenie powództwa wobec (...) S.A. w W.;

4) przekroczenie przez Sąd w procesie orzekania granic swobodnej oceny dowodów – art. 233 § 1 k.p.c. i dokonanie sprzecznych z materiałem dowodowym ustaleń poprzez przyjęcie, że w sprawie zachodzą przesłanki odpowiedzialności Gminy B., w sytuacji gdy zebrany materiał dowodowy nie wskazuje na zaistnienie przesłanki odpowiedzialności w rozumieniu art. 415 k.c.;

5) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez pominięcie przez Sąd zeznań świadka D. P. (protokół rozprawy k. 70) co do stanu nawierzchni ul. (...) i wykonywanych czynności w przypadku występowania opadów śniegu oraz śliskości nawierzchni, a oparcie się tylko na informacji przesłanej przez Gminę B. Starostwu Powiatowemu w Ł. (bez wskazania karty akt sądowych) jak i pominięcie w tym zakresie zeznań świadka R. R., który wskazywał, iż „śniegu nie było” (protokół rozprawy k.65) i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji przyjęcie odpowiedzialności pod stronę Gminy B. za zaistniałe zdarzenie;

6) naruszenie art. 328 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie wskazania w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności świadkowi D. P. odnośnie wykonywania czynności zarządu w sposób prawidłowy oraz R. R. co do okoliczności, iż „śniegu nie było”.

W konkluzji apelant wniósł o uchylenie wadliwego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację (...) zaznaczyło, iż wniesiona apelacja zmierza do podważenia wyroku w części oddalającej powództwo wobec ubezpieczyciela, co jest niedopuszczalne z uwagi na treść art. 378 § 2 k.p.c. Ponadto to rozstrzygnięcie uzyskało walor prawomocności, jako że nie zostało zaskarżone przez powoda.

Do apelacji negatywnie ustosunkował się również powód, który na rozprawie w dniu 28 września 2018 r. zażądał jej oddalenia oraz przyznania zwrotu kosztów za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie odpowiednio zastosowanych przepisów prawa materialnego. Wszystkie zarzuty podniesione w apelacji należało więc uznać za chybione. Dokonując ich bliższej analizy w pierwszym rzędzie należy odnieść się do twierdzeń o uchybieniach Sądu I instancji natury procesowej, gdyż z istoty rzeczy wnioski wywiedzione w tym względzie wpływają na kierunek dalszych rozważań.

Prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia przede wszystkim nie podważa zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z dominującym obecnie stanowiskiem obraza tego unormowania może być zarzucana w apelacji lub skardze kasacyjnej tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. wtedy gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli instancyjnej lub kasacyjnej. Inaczej rzecz ujmując chodzi o wszystkie przypadki gdy treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I Instancji, ze względu na swoją niekompletność lub niespójność uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. (por. np. wyroki. SN z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepubl.; z dnia 14 listopada 2000 r., V CKN 1211/00, niepubl.; z dnia 18 lutego 2005 r., V CK 469/04, opubl. MoP Nr (...) s. 501 oraz z dnia 7 stycznia 2010 r., akt II UK 148/09 opubl. baza prawna LEX nr 577847). Powołany przepis określa bowiem elementy, jakie powinno zawierać uzasadnienie wyroku, a jego naruszenie może polegać

na braku w uzasadnieniu któregoś z tych elementów. Zarzut jego naruszenia może stać się zasadniczo wówczas przedmiotem skutecznej apelacji, jeżeli treść uzasadnienia dotknięta jest tak kardynalnymi brakami, że nie pozwala na dokonanie weryfikacji innych zarzutów apelacji oraz zastosowania przez sąd drugiej instancji prawa materialnego. Zwykle sprowadza się to do konkluzji, że z uzasadnienia sądu nie wynika, jaki w istocie stan faktyczny został ustalony [tak M. M., *Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo*, W. K., wyd. 3, W. 2016, komentarz do art. 368 k.p.c.]. O tego typu wadach nie mogło być mowy w przedmiotowym przypadku. Ponadto pamiętać należy, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie szczegółowo wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które stały się podstawą rozstrzygnięcia. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy spełniają zatem należycie funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. Powyższe pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. A skoro tak, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie nie mógł okazać się skuteczny.

Racji bytu nie ma też kolejny zarzut procesowy, ponieważ Sąd Rejonowy w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Przy wydawaniu wyroku Sąd I instancji wziął pod uwagę zebrane dowody i skrupulatnie je przeanalizował, wskazując wyraźnie względy, którymi się kierował. Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, dlatego też wyrażona ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Podkreślenia wymaga, że zgodnie z utrwaloną wykładnią kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów grupuje się następująco : 1/ doświadczenie życiowe, 2/ inne źródła wiedzy, 3/ poprawność logiczna i 4/ prawdopodobieństwo wersji. W swojej apelacji Gmina B. nie wykazała zaś, aby z uchybieniem któregośkolwiek z tych kryteriów doszło do oceny dowodów. Wnikliwa lektura środka odwoławczego czyni nieodzowną uwagę, że skarżąca ewidentnie zapomina, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez Sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W zakreślonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie Sądu nie zaś strony. Nie jest tym samym wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie wystarcza więc wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV KKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie

na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (tak postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Stanowisko Sądu orzekającego podlega bowiem ochronie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., o ile tylko zostało oparte na rozumowaniu odpowiadającym wyżej wskazanym kryteriom. Natomiast na gruncie kontrolowanej sprawy pozwana Gmina tak naprawdę swoją aktywność procesową ograniczyła wyłącznie do podniesienia określonych twierdzeń faktycznych, których nie poparła już miarodajnym materiałem dowodowym. Dokładnie rzecz biorąc skarżąca nakreśliła pewien obraz przebiegu wydarzeń odpowiadający jego oczekiwaniom i interesom.

Przedstawiona wersja upadła jednak w konfrontacji z dowodami przeciwnymi zaprezentowanymi przez powoda. Na tym tle w szczególności nie sposób podzielić zapatrywań skarżącej o tym, że Sąd ustalił stan faktyczny w sposób sprzeczny z zeznaniami kluczowego świadka w osobie D. P., będącego pracownikiem Zakładu Usług (...) w B.. Za takowym wnioskiem nie przemawia bowiem uważna lektura zeznań tego świadka, którym notabene skarżąca nadała korzystne dla siebie znaczenie, opierając się na wyrwanych z kontekstu zwrotach i sformułowaniach. Podstawowe znaczenie miało to, iż wspomniany świadek wyraźnie stwierdził, iż nie pamięta szczegółów związanych z czynnościami podejmowanymi w dniu zdarzenia. Zamiast tego przedstawił on pewien ogólny schemat działania (...). Przy takiej zatem postawie świadka przedstawiona przez niego relacja w istocie rzeczy była mało przydatna i na pewno nie miała aż tak dużej rangi, jak sugerowała to skarżąca. W niewłaściwy sposób zostały też zinterpretowane zeznania świadka R. R.. Mianowicie skarżąca skupiła swoją uwagę na jego słowach „o braku śniegu”, ignorując jednocześnie, iż świadek wielokrotnie mówił o tym, że było ślisko. Ta akurat relacja była bardzo wartościowa, ponieważ pochodziła od obiektywnej i bezstronnej osoby trzeciej, która bezpośrednio uczestniczyła w zdarzeniu, udzielając pomocy poszkodowanemu powodowi. Z powyższych przyczyn wbrew zarzutom apelacji uznać należy, iż Sąd Rejonowy odpowiednio ocenił zaoferowane dowody.

Za pozbawiony podstaw należy również uznać zarzut naruszenia art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez, jak podnosiła skarżąca, dokonanie ustaleń i ocen w materii wymagającej wiadomości specjalnych, a dotyczących sposobu należytego zimowego utrzymania terenu drogi, bez przeprowadzenia dowodu z opinii instytutu. Rzeczone dowód w istocie rzeczy był zbędny, ponieważ przeprowadzone postępowanie dowodowe ujawniło, że Gmina B. nie wykonała czynności związanych z zimowym utrzymaniem terenu z należytą starannością, co skutkowało upadkiem powódki. Natomiast poza oceną Sądu w niniejszej sprawie jest to, czy towarzyszyło temu na przykład zatrudnianie zbyt małej liczby osób, używanie za małej ilości sprzętu, jego nieodpowiedniego rodzaju, czy też innych tego rodzaju okoliczności, gdyż kwestie te, jako dotyczące sposobu organizacji pracy, są rzeczą wyłącznie profesjonalnego przedsiębiorstwa, które powinno angażować takie środki i w takich ilościach, które z kolei pozwalałyby na należyte wywiązywanie się z wykonywanych zadań. Stąd też wskazany zarzut nie nadawał się do uwzględnienia, albowiem sprawa i bez niego dojrzała do rozstrzygnięcia.

Przechodząc do zagadnień merytorycznych stwierdzić należy, iż nietrafne jest stanowisko apelantki o braku jej odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 25 marca 2013 r. W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, że do upadku powoda doszło na śliskim przejściu dla pieszych zlokalizowanym w obrębie skrzyżowania ulic (...)/S. w W.. Rzeczona infrastruktura drogowa znajduje się zaś w ciągu drogi powiatowej Nr (...) należącej do Powiatu (...) Wschodniego. Ogólnie rzecz biorąc obowiązek utrzymania tejże drogi w stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkowników ruchu drogowego, ciążył zatem na jej zarządcy. Mianowicie jak wynika z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 260) do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. Powyższy przepis zawiera definicję pojęcia „utrzymanie drogi” wskazując, iż jest to wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. Z istoty zarządu sprawowanego na podstawie przepisów art. 19 – 22 powołanej ustawy, a wykonywanego wobec drogi publicznej przez jej zarządcę, wynikają więc określone czynności, jakie ten zarządca musi wykonywać wobec zarządzanej przez siebie drogi. Tym samym zarządca drogi, realizując obowiązek należytego utrzymania dróg, ma obowiązek monitorować drogi mu podległe i odpowiednio reagować na wszystkie nieprawidłowości i odstępstwa od

normy. Przede wszystkim od zarządców dróg należy wymagać sprawnego i szybkiego usuwania usterek i ubytków drogowych oraz zapobiegania śliskości nawierzchni. Choć obowiązek utrzymania drogi zasadniczo nie powoduje powstania odpowiedzialności bezwzględnej, tj. pojawiającej się w każdej sytuacji, gdy przyczyną wypadku drogowego jest stan nawierzchni, to jednak nie zadbanie o jej właściwy i odpowiedni stan techniczny i porządkowy może być traktowane w kategorii uchybienia popełnionego przez zarządcę drogi. W myśl art. 19 ust 1 ustawy zarządcą drogi, mogą być organ administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego, do którego właściwości należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg. Podmiotami tymi są Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, a także zarządy: województwa, powiatu oraz wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Pokreślenia wymaga jednak, że zarządca drogi może swoją odpowiedzialność scedować na inny podmiot, powierzając mu wykonanie tychże obowiązków na mocy stosownej umowy. Oprócz tego zadania zarządcy mogą być też wykonywane w oparciu o partnerstwo publiczno – prywatne.

Z tego też rozwiązania skorzystał Powiat (...) Wschodni, albowiem na mocy porozumienia z dnia 26 czerwca 2008 r. w sprawie powierzenia zarządu nad drogami powiatowymi w Gminach A. i N., zawartego w trybie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym, przekazał zarząd nad drogą powiatową – ul. (...) w W. – pozwanej Gminie B.. Dokonaną przez wymienione jednostki samorządu terytorialnego czynność trzeba więc oceniać poprzez pryzmat art. 429 k.c. Stosownie do przytoczonego unormowania kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. W przepisie zawarte są dwie okoliczności ekskulpacyjne, zwalniające zobowiązany podmiot od odpowiedzialności. Po pierwsze odpowiedzialność powierzającego opiera się na założeniu, że z jego strony miało miejsce uchybienie co do wyboru właściwej osoby lub podmiotu. Odpowiedzialność powierzającego wykonanie czynności drugiemu jest samodzielna i niezależna od odpowiedzialności sprawcy bezpośredniego. Jest to odpowiedzialność za własne czyny i za własną winę, tak zwaną „winę w wyborze” (zob. wyrok SN z dnia 24 maja 2007 r., II CSK 113/07, opubl. baza prawna LEX nr 286755). Wina w wyborze objęta jest domniemaniem wzruszalnym, a ciężar dowodu braku winy spoczywa na powierzającym. W tym zaś zakresie Powiat podolał swoim powinnościom, gdyż tak naprawdę dokonał właściwego wyboru partnera. Po drugie podmiot powierzający nie odpowiada za sprawcę szkody, jeżeli powierzył tę czynność osobie, podmiotowi przedsiębiorstwu, zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Ten wymóg w niniejszej sprawie także został spełniony, jako że Gmina B. sama była zarządcą w odniesieniu do dróg gminnych. Z tego też względu ustawowo i zawodowo zajmowała się utrzymaniem dróg własnych oraz dróg przekazanych, dysponując w tym zakresie niezbędnym aparatem organizacyjnym. Związane z tym środki rzeczowe i ludzkie skupiały się bowiem w podległej gminie jednostce jaką był Zakład Usług (...) w B.. W kontekście tego okazuje się zatem, iż Powiat (...) Wschodni skutecznie uwolnił się od odpowiedzialności w trybie art. 429 k.c., co z kolei przełożyło się na oddalenie powództwa wobec udzielającego mu w tym zakresie ochrony ubezpieczeniowej TU „(...)”. Tym samym za Sądem Rejonowym należy uznać, że odpowiedzialność za wyrządzoną powodowi szkodę przeszła na samą pozwaną Gminę B. wedle kryteriów określonych w art. 415 k.c. Oba te przepisy zostały należycie zinterpretowane i zastosowane w realiach niniejszej sprawy, dlatego też nie doszło do ich obrazy tak jak twierdził skarżący.

Jednocześnie ze względu na kategoryczny sposób sformułowania porozumienia z dnia 26 czerwca 2008 r. nie da się przyjąć, aby Powiat ponosił solidarną odpowiedzialność z Gminą. Ta właśnie kwestia została mocno uwypuklona w apelacji. Co prawda Powiat zachował w swojej gestii uprawnienia kontrolne odnośnie powierzonej drogi, jednakże jej finalny stan miał być rezultatem samodzielnych działań i czynności podejmowanych przez Gminę. Istnienia węzła solidarności nie da się też obronić poprzez odwołanie się do koncepcji zakładającej, że zarządzanie drogą jest władztwem publicznym w rozumieniu art. 417 k.c. Przypomnienia wymaga, że odpowiedzialność z tytułu wykonywania władzy publicznej wynikająca z tego przepisu odnosi się wyłącznie do działań, które ze swej istoty przynależą władzy publicznej i wiążą się z władcym działaniem władz publicznych. Ich podejmowanie łączy się z wykonywaniem władzy, czyli możliwością władczego kształtowania sytuacji danej jednostki. Sam fakt, iż dany podmiot jest jednostką budżetową (a zarządcami dróg z reguły są takie jednostki), nie jest wystarczający do zastosowania wskazanej powyżej

podstawy odpowiedzialności. Wręcz przeciwnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r., II CK 719/04 wskazuje, iż nieuzasadnione jest przyjęcie stanowiska, że działalność zarządcy dróg publicznych należy do działalności o charakterze władczym Skarbu Państwa. Podobne rozważania można również znaleźć w wyroku Sądu Najwyższego w dnia 26 marca 2003 r., II CKN 147/00. Chodzi bowiem o to, że na tej płaszczyźnie mamy do czynienia ze sferą dominium. Tym samym w przypadku szkód wyrządzonych przez organy państwowe lub jednostki samorządu terytorialnego poza sferą imperium nie odpowiadają one na postawie art. 417 § 1 lub § 2 k.c.

Płynąca z powyższego konkluzja jest więc taka, że odpowiedzialność odszkodowawcza za szkody związane z działaniem lub zaniechaniem zarządcy drogi, związana z wypełnianiem ciężących na nim obowiązków, opiera się na zasadach ogólnych (w reżimie odpowiedzialności deliktowej), wyrażonych w art. 415 k.c. Przesłankami, które muszą być łącznie spełnione przy omawianej zasadzie, są: po pierwsze – wystąpienie szkody, po drugie – zawinione przez sprawcę zachowanie, polegające na działaniu lub zaniechaniu działań, i wreszcie po trzecie – adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem sprawcy a szkodą. Bardzo istotną kwestią, wymagającą uściślenia, jest w tym miejscu fakt, iż przez zachowanie rozumie się zarówno działanie, jak i zaniechanie działania, które należało podjąć. Co ważne przy wykonywaniu swoich ustawowych obowiązków zarządca drogi każdorazowo musi działać z należytą starannością. Do podstawowych obowiązków zarządcy drogi zalicza się wykonywanie ogółu prac remontowych, zabezpieczających oraz przywracających pierwotny stan nawierzchni, a także robót konserwacyjnych i porządkowych. Wszystkie te czynności mają na celu doprowadzenie do zwiększenia wygody ruchu, poprawy i zwiększenia bezpieczeństwa, a także niedopuszczenie do pogorszenia się warunków ruchu. Przy odnoszeniu tego zakresu obowiązków do ewentualnych szkód mogących wystąpić w związku z nienależytą starannością zarządcy należy podkreślić, iż zarządca winien utrzymać podległe mu drogi w takim stanie, aby wykluczyć narażenie użytkowników na zaistnienie zdarzenia szkodowego pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z wykorzystywaniem drogi. Za Sądem Najwyższym warto powtórzyć (wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., III Ck 317/15), że ustawa nie nakłada jednak na zarządcę drogi obowiązku osiągnięcia rezultatu, czyli zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa, a to z tego prostego powodu, jak czytamy we wskazanym orzeczeniu, że na drodze mogą wystąpić okoliczności, na które sprawujący zarząd nie ma wpływu. Osąd ten zdaje się być jak najbardziej uzasadniony i trafny, gdyż na drogach zawsze może dojść do sytuacji losowych, mogących powodować zagrożenie i niebezpieczeństwo, i trudno jest przyjąć, że nawet permanentne kontrolowanie stanu dróg może od takich zagrożeń uchronić – oczywiście przy założeniu, że ciągle kontrolowanie jest możliwe, co samo w sobie wydaje się absurdalne i nie wymaga chyba dodatkowego wyjaśnienia. Jednakże przy ocenie tego typu sytuacji należy zwrócić uwagę na co innego, a mianowicie, czy zarządca podjął wszelkie możliwe czynności w celu skontrolowania sytuacji na podległych mu drogach, a więc takie, które były możliwe do podjęcia ze względu zarówno na stan wiedzy, jak i stan (powiedzmy) techniczny, a także czy dochował należytej staranności, jakiej możemy oczekiwać od profesjonalisty wykonującego czynności zawodowe w zakresie prowadzonej działalności. Każdorazowo należy taki przypadek oceniać indywidualnie i starać się ocenić podjęte działania jako w danych okolicznościach adekwatne bądź nie, a także rozważyć, czy jakieś inne działania mogły i powinny zostać podjęte. Co do zasady od każdego zarządcy można wymagać, aby w miarę możliwości przeprowadzał okresowe objazdy i kontrole stanu dróg, wykonywał roboty interwencyjne, utrzymaniowe i zabezpieczające przed ewentualnym zagrożeniem. W skrajnych sytuacjach, gdy np. podległe zarządowi droga czy obiekt inżynierski są niezdatne do użytku, powinny być one tak zabezpieczone, aby nie było możliwości wjazdu na nie jakiegokolwiek pojazdu. Zarządca, o ile to możliwe, powinien również przeciwdziałać niszczeniu dróg przez ich użytkowników.

Przekładając powyższe na realia kontrolowanej sprawy stwierdzić należy, iż w świetle zawartego porozumienia całokształt tych obowiązków spoczywał na Gminie B., która realizowała zlecone jej zadania za pośrednictwem Zakładu Usług (...) w B.. Istotnym elementem aktywności strony pozwanej było prowadzenie całodobowego, zimowego utrzymania dróg poprzez ich odśnieżanie oraz usuwanie śliskości. W tym zakresie Gmina i (...) miały działać samodzielnie według własnego osądu, opierającego się na uprzedniej obserwacji zjawisk pogodowych oraz kontroli stanu dróg. Koniecznie wspomnieć trzeba, że (...) był zobligowany przepisami prawa do zapewnienia swojego właściwego funkcjonowania we wszystkich sferach działalności, przy czym na czele tych zadań stało utrzymywanie w należytym i właściwym stanie miejsca swoich prac. Jednostka organizacyjna gminy dysponowała przecież stosownymi środkami rzeczowymi (sprzęt odśnieżający) oraz zasobami ludzkimi (głównie pracownicy

fizyczni). Ogólne kierownictwo sprawowały przy tym władze (...) i decydenci gminni, do których poleceń, instrukcji i wskazówek musieli się stosować wszyscy pracownicy. Zatrudnione w (...) osoby w swoich działaniach nie były samodzielne lecz wykonywały powierzone im przez firmę czynności w zakresie utrzymania porządku i czystości na terenach pozostającym pod jej bezpośrednią pieczęcią. (...) rozdzielał zadania pomiędzy swoich pracowników, wysyłając ich w poszczególne miejsca, wymagające odpowiedniej interwencji porządkowej. Do obowiązków (...) należało więc monitorowanie podległych jej miejsc pod kątem utrzymania w nich czystości. Niewątpliwie szczególnie intensywny nadzór winien mieć miejsce w okresie zimowym, kiedy to nie sprzyjające i zmienne warunki atmosferyczne, wprost przyczyniają się do większego nakładu pracy. Kierownictwo (...) musiało śledzić prognozy pogody i z odpowiednim wyprzedzeniem podejmować decyzje, kierując swoich pracowników na najbardziej zagrożone odcinki. Zimą pracownicy (...) musieli odśnieżać śnieg z dróg i chodników oraz utrzymywać je w odpowiednim stanie, zapewniającym bezpieczeństwo poruszającym się tam osobom. Te miejsca oprócz odśnieżania musiały też być właściwie zabezpieczone poprzez posypanie ich piaskiem lub solą. Identyczne czynności dotyczyły oczywiście miejscowości W. przez którą przechodziła droga powiatowa Nr (...) wraz ze skrzyżowaniem ulic (...)/S.. Zaznaczenia wymaga, iż ta okolica położona w terenie zabudowanym była intensywnie użytkowana przez pieszych i zmotoryzowanych uczestników ruchu drogowego. Natomiast w dniu 25 marca 2013 r. Gmina i (...), mimo złych warunków atmosferycznych (niskie temperatury sprzyjające oblodzeniu), nie przejawili samodzielnej inicjatywy, zaniehbując swoich obowiązków, co polegało na braku właściwych działań na wspomnianym skrzyżowaniu. W efekcie tego nie zapewnili oni należytego stanu drogi, na której występowało duże oblodzenie. Z ustaleń faktycznych wynika, iż w dniu zdarzenia strona pozwana poprzez swoich pracowników nie wykonała ciążącego na niej obowiązku w sposób należyty, nie podejmując niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. W czasie poprzedzającym zdarzenie z udziałem powoda, kontrola przedmiotowego odcinka ulicy (...) miała ostatni raz miejsce w dniu 22 marca 2013 r. Wówczas skrzyżowanie ulic (...)/S. wraz z przejściami dla pieszych zostało odśnieżone i posypane mieszanką soli i piasku. Po tej dacie przez kolejne 3 dni nie odbywało się już odśnieżanie i piaskowanie nawierzchni, ponieważ Gmina i (...) uznały, że nie ma takiej potrzeby. W tym zakresie oba podmioty, bez sprawdzenia rzeczywistego stanu rzeczy, bezpodstawnie przyjęły, że stan techniczny ciągów komunikacyjnych nie zagrażał bezpieczeństwu użytkowników. Jak się jednak okazało to przekonanie było całkowicie mylne. Zgromadzony materiał dowodowy niezbicie ujawnił, iż ten fragment drogi był śliski, dlatego też niepożądany stan nawierzchni powinien być wyeliminowany poprzez posypanie piaskiem lub użycie odpowiednich środków chemicznych. W pierwszym przypadku nastąpiłoby bowiem zmniejszenie poślizgu, a drugi sposób pozwalał na rozpuszczenie lodu. Tymczasem takich działań ewidentnie zabrakło wskutek czego P. R. doznał wymiernej szkody zdrowotnej podlegającej naprawieniu przez faktycznego zarządcę drogi tj. Gminę B.. Rekapitulując w kontekście powyższego upaść zatem musiał zgłoszony przez skarżącą zarzut naruszenia art. 415 k.c.

W tym stanie rzeczy niezasadność apelacji doprowadziła do jej oddalenia na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Negatywne dla skarżącej orzeczenie wyrażające się oddaleniem apelacji oznacza, iż przegrała ona sprawę przed II instancją, wobec czego po jej stronie powstał obowiązek pokrycia wydatków procesowych powstałych po stronie przeciwnika procesowego. Zwalczając środek odwoławczy powód korzystał z pomocy fachowego pełnomocnika, dlatego też przysługiwał mu zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika zostało zaś ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).